

Anna Janicka
(Białystok, Polska)

**„1055 WIORST OD WARSZAWY”.
ODESSA POZYTYWISTÓW:
„PRZEGLĄD TYGODNIOWY” 1866 – 1876**

Pożegnanie z Odessą?

Druga połowa XIX wieku dysponowała, odziedziczonymi po pierwszej połowie, przynajmniej kilkoma wyobrażeniami związanymi z Odessą¹. Dominowało wyobrażenie miasta wpisującego się w mit Mickiewiczowski zesłania; miejsca, gdzie powstały sonety odeskie i wiersze miłosne poety. Romantycznemu *imaginarium* dość bliskie też było wyobrażenie Odessy jako egzotycznego miejsca, wpisanego w biografię dziewiętnastowiecznych podróżników, dla których była ona zazwyczaj dłuższym lub krótszym przystankiem w drodze do Turcji, na Bliski Wschód, Kaukaz czy Krym². Także jako miasto cywilizacyjnego przyspieszenia i gospodarczego rozkwitu, stała się Odessa swoistym fenomenem: nie tylko kulturowym, ze względu na swój kosmopolityczny i wielonarodowy charakter, ale też centrum handlowym i gospodarczym – „najważniejszym miastem Noworosji” – jak jej status i potencjał geopolityczny określał *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*³.

Taki właśnie portret miasta, zachwycającego i przerażającego równocześnie⁴, zróżnicowanego społecznie i kulturowo, powstającego na oczach mieszkańców i przybyszów, pojawia się w „dzienniku przejażdżki” Józefa Ignacego Kraszewskiego, we *Wspomnieniach Odessy, Jedysanu i Budżaku*. Daje tu pisarz kalejdoskopowy obraz miasta, które staje się domem dla każdego, kto potrzebuje zatrzymać się w drodze – czy to będzie wędrowiec, czy włóczęga:

¹ Artykuł opracowany w ramach projektu NPRH: 11 H 13 058182, realizowanego w latach 2014 – 2018 (Młodzi pozytywiści warszawscy. „Przegląd Tygodniowy” 1866-1876. Narodziny nowoczesnej świadomości. Nowe ujęcia tematyczne i metodologiczne. Krytyczna edycja tekstów w dwóch tomach.)

² Zob. rozprawę dr Katarzyny Puzio w niniejszym tomie.

³ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T. 7, [Netrebka-Perepiat], wyd. pod red. B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, według planu F. Sulimierskiego, Warszawa 1886 [reprint], s. 377.

⁴ O skojarzeniach Odessy z wieżą Babel u Kraszewskiego zob. E. Kiślak, *Podróż i doświadczenie historii*, w: *Zdziwienia Kraszewskim*, pod red. M. Zielińskiej, Wrocław – Warszawa – Kraków 1990.

„Wszystkich gościnnie zaprasza ta ziemia – ciśnie się też i Wschód i Zachód, a z powodu, że **każdy tu jeszcze gość, a już jak u siebie**, powstaje szczególna jakaś mieszanina. Każdy ma swoje obyczaje, ubiera się jak chce, mówi swoim językiem, żyje po swojemu, a nikogo to zupełnie nie zadziwia. Swoboda całkowita, wymagań żadnych, stosować się do nikogo nie potrzeba. Gdzie indziej przybywając do kraju, przyjąć choć w części musisz jego obyczaje, strój, język, tu nic cię do tego nie zmusza”⁵.

Odessa fascynuje pisarza, spogląda więc na nią i okiem niespiesznego przechodnia, i uważnego fizjologisty, i zapalczego starożytnika⁶. Do tej wielości punktów widzenia zachęca pisarza palimpsestowość odeskiej przestrzeni, która zaspokaja i romantyczne uzurpacje wyobraźni, i nowoczesną potrzebę konkretności (urbanistycznego, społecznego, gospodarczego). Można więc powiedzieć, że w dzienniku podróży Kraszewskiego dziewiętnastowieczne wyobrażenia na temat Odessy zostają poświadczane i uwyraźnione przez doświadczenia własne pisarza, układając się tym samym w niezwykle przekonujący i sugestywny obraz miasta.

Kraszewski wydał swoje „zapiski” odeskie, niewątpliwie kształtujące nasze polskie myślenie o tym mieście w drugiej połowie XIX wieku, dopiero w roku 1845. Wcześniej stan wiedzy na temat miasta, pomijając romantyczno-egzotyczne skojarzenia i wyobrażenia, był więcej niż mizerny. Skarżył się na tę niewiedzę w roku 1843 Michał Grabowski, pisząc słowo wstępne do obszernego omówienia pracy Apollona Skalkowskiego: „Trudno zdawałoby się przypuścić, że dla mieszkańców Wołynia, Podola, Ukrainy mało, albo nawet wcale nieznaną jest Odessa i ogólnie cały kraj noworosyjski; a jednak tak jest najniezawodniej; o czym można by zresztą wziąć wyobrażenie z widoku potocznej literatury tych prowincji, bo w pismach i dziełach tu wychodzących pospolicie zupełnie głucho o takim zajmującym sąsiedztwie”⁷.

Grabowski pisze o miejscu Odessy w geograficznej wyobraźni jej „sąsiadów” jako miejscu egzotycznym, jednak ta egzotyka jest w jego opinii tylko

⁵ J. I. Kraszewski, dz. cyt., s. 145. Zob. też: E. Chlebowska, *Kraszewski w Odessie, czyli w poszukiwaniu centrum*, w: *Kraszewski i nowożytność. Studia*, idea i układ tomu: J. Ławski, red. naukowa: A. Janicka, K. Czajkowski, Ł. Zabielski, Białystok 2014-2015, s. 113-134. W tymże tomie por. teksty pokazujące ukraińską recepcję pism Kraszewskiego: O. Humeniuk, *Świat przedstawiony dramatu Mychajła Staryckiego „Cyganka Aza”*; W. Humeniuk, *Różnorodność stylistyczna powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego „Chata za wsią”*, s. 105-112, 233-240.

⁶ Na takie etapy rozpoznawania przestrzeni miejskiej wskazuje E. Chlebowska. Zob. te same, dz. cyt.

⁷ M. Grabowski, *Historyczny obraz miasta Odessy według pana Skalkowskiego. Wstęp*, „Athenaeum” (1843, t. II, s. 118-150). Tekst jest obszernym omówieniem pracy Apollona Skalkowskiego (1808 – 1899) *Участіе Одессы в подвигах на поприще наук, отечественной исторіи и словесности (Udział Odessy w rozwoju nauk, ojczyznej historii i literatury*, Odessa 1842). Zob. przedruk tekstu Grabowskiego i Skalkowskiego w niniejszym tomie w opracowaniu dra Łukasza Zabielskiego *Michała Grabowskiego i Apollona Skalkowskiego „Historyczny obraz miasta Odessy”*. Pisownię w tym i innych cytatach z „Przeglądu Tygodniowego” zmodernizowano według zasad stosowanych dla tekstów XIX-wiecznych.

zastoną przykrywającą niewiedzę na temat miasta; niewiedzę tym bardziej przykrą, że poświadczaną powszechnymi wyprawami „na kurację”, którym oddają się Polacy licznie i z ochotą, by u brzegów Morza Czarnego podreperować nadwątlone surowym klimatem zdrowie: „(...) bardzo znaczna liczba rodzin polskich zjeżdża się co roku do Odessy i wielką tam część lata przepędza. Ze wstydem jednak przyznać należy, że dla tych corocznych gości Odessa jest tylko obojętnym miejscem zgromadzenia, z klimatem trochę cieplejszym niż u nich w domu, z doskonałym morzem do kąpeli, z obfitością pomarańcz i granatów, i z operą włoską...”⁸.

Autor wstępu nie ukrywa, że Odessa powinna stać się w polskim myśleniu o świecie bramą do poznania Rosji i – czyniąc zadość własnym politycznym skłonnościom – daje upust swoim zdecydowanym sympatiom panslawistycznym czy prorosyjskim. W tym określonym politycznie myśleniu poznanie Odessy staje się sposobem na poznanie „ogromnej i zdumiewającej” Rosji, której „obejrzeć z jednego punktu jeszcze nie można. Części tego państwa są całe kraje, a nawet całe części świata”⁹, samo zaś miasto urasta do rangi Noworosji zamkniętej w mikroskali nowopowstałego miasta, z jego kosmopolitycznymi ambicjami, imperialnymi aspiracjami, a jednocześnie cywilizacyjnym i kulturowym rozmachem:

„Takiego kraju [Noworosji] stolica, pół wieku nie rachująca od urodzenia, liczy już kilkadziesiąt tysięcy ludności; związane stosunki handlowe z całym światem, zakłady i towarzystwa naukowe, a co może najdziwniejsze, ognisko miejscowej literatury. Umysłowe stanowisko Odessy tym może jest ważniejsze, że wpływ jej nie ogranicza się do ludów składających właściwą Noworosję, sięga on nierównie dalej. Widzieliśmy w jej instytucjach uczące się książątka góralskie, książątka serbskie, bojary multańskie, a dla nieszczępłego plemienia Bułgarów jest ona żywotnym organem połączenia ze Słowiańszczyzną (...)”¹⁰.

W tej zdecydowanej panslawistycznej i prorosyjskiej perspektywie Odessa wyznacza i odwzorowuje horyzont imperialnych ambicji Rosji, ale jednocześnie horyzont ten przekracza – jej kontakty międzynarodowe nie mieszczą się już nawet w jej granicach. Choć sama warta jest poznania, to przede wszystkim odsłania cywilizacyjny potencjał państwa, które reprezentuje jako stolica „Noworosji, która właśnie żyje cała w obecności, a sięga w nieograniczoną przyszłość”¹¹. Właśnie Odessa staje się znakiem tej nieograniczonej.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

Pozytywistyczne odczarowanie

Młodzi pozytywiści warszawscy z kręgu postępowego „Przeglądu Tygodniowego”¹² myślą o Odessie inaczej. Nie pielęgnują już ani romantycznego mitu spod znaku Adama Mickiewicza, nie rozwijają fenomenu miasta kosmopolitycznie zróżnicowanego, nie poprzestają też na niewiedzy, którą maskuje egzotyka. Ich myślenie sytuuje się gdzieś pomiędzy horyzontem romantycznych wyobrażeń zagospodarowanych wiedzą i podróżniczym doświadczeniem Kraszewskiego a diagnozą „sromotnej” nieświadomości skreśloną przez Grabowskiego we wstępie do „odesskiego tekstu” Apollona Skalkowskiego.

Z korespondencji zamieszczanych na łamach pisma w pierwszym dziesięcioleciu jego działalności wyłania się więc obraz miasta opisywanego niejako wbrew ujęciom mityzującym – fakty mają zastąpić pokusy wyobraźni, którym tak chętnie ulegała pierwsza połowa XIX wieku.

Od razu warto zaznaczyć, że początkowo „Przegląd Tygodniowy” nie posiadał własnych korespondentów w Odessie i posiłkowano się przede wszystkim streszczeniami z odeskich pism. Przodował w tej dziedzinie „Odesskij Wiestnik”¹³, który w latach 1866 – 1870 był dla redaktorów „Przeglądu...” podstawowym źródłem informacji. Z czasem jednak wymiana informacji pomiędzy Warszawą a Odessą nabrała innego, felietonowego charakteru, co zaowocowało nie tylko faktami i statystyką w notach o charakterze informacyjnym, ale też relacjami z pogranicza reporterskiego zaangażowania. Zresztą współpraca ta nabierała stopniowo rozmachu, a poza tym opierała się na zasadzie wzajemności i zainteresowania. Ślady tego znajdujemy choćby w rubrykach redakcyjnych odpowiedzi do czytelników, czyli *Korespondencji od i do Redakcji*. Dowiadujemy się z nich nie tylko, że polscy czytelnicy w Warszawie czekali na wiadomości z Odessy, ale – co szczególnie ważne – że „Przegląd Tygodniowy” był czytany i z niecierpliwością wyczekiwany przez odeskich odbiorców. I tak, dla przykładu, warto przywołać odpowiedzi warszawskich redaktorów dane właśnie czytelnikom odeskim:

„ – P. Roz. W Odessie. Pracy kobiet wyszedł tylko tom 1-szy w polskim przekładzie i kosztuje rs.1. Smileśa Pomoc własna kosztuje rs. 1 kop. 50.

– P. T. Glin.... w Odessie. Numera ekspediuje się bez przerwy”¹⁴.

¹² Interesują nas lata 1866–1876.

¹³ „Odesskij Wiestnik” ukazywał się w Odessie w latach 1827 – 1893 obok „Noworossijskiego Tielegrafu” (1869–1900) i „Noworossijskich Wedomosti” (1869 – 1870). Informacje te podaje za: N. Maliutina, *Spektrum problemów pozytywistycznych w publicystyce „Odesskiego Wiestnika” w latach 70. XIX wieku*, w: *Pozytywiści warszawscy. „Przegląd Tygodniowy” 1866-1876*, seria I: *Studia, rewizje, konteksty*, red. i wstęp A. Janicka, Białystok 2015, s. 479-487.

¹⁴ *Korespondencja od i do Redakcji*, „Przegląd Tygodniowy” 1871, nr 31, s. 256. Z tego samego rocznika jeszcze jeden, dla zupełności obrazu, przykład z działu „Odpowiedzi”: „ – P. Ligoc... w Odessie (...). Przegląd od 1 lipca wysyłamy, ale nie wszystkie numera z powodu wyczerpania”, „PT” 1871, nr 38, s. 312.

To pozytywistyczne odczarowywanie odeskiego mitu wpisane jest już w początki pisma – oto w pierwszym i drugim numerze „Przeglądu...” znajdujemy aż kilka informacji związanych z Odessą. Są to krótkie, rzeczowe doniesienia informujące o losach kolei żelaznej i notka poświęcona założeniu uniwersytetu w stolicy Noworosji. O ile jednak w pierwszym numerze mamy zdawkową dość informację (podaną za „Odesskim Wiestnikiem”) o zawarciu się stowarzyszenia budowy konnej kolei z Odessy do Ananiewa i komunikacyjnych konsekwencjach dla miasta, wynikających z tego typu działalności¹⁵, o tyle w numerze kolejnym kwestie komunikacyjne ulegają uszczegółowieniu i też znacznie więcej dowiadujemy się z notatki o samym mieście:

„W dniu 3 (15) grudnia r. z. uroczyście otwartą została linia drogi żelaznej z Odessy do Bałty, niezmiernie ważna dla handlowych związków Europy z Morzem Czarnym. Linia ta sięga w głąb kraju, którego bogactwa rolnicze oczekują tylko udogodnionych komunikacji, aby masami zapełnić najważniejsze rynki naszej części świata. Projekt połączenia Odessy z wnętrzem kraju, zatwierdzony został w 1863 roku, z wyasygnowaniem miliona rubli na zaczęcie robót i dodaniem czynnej pomocy komend aresztanckich w pracy około tej drogi. Główne przewodnictwo powierzone zostało baronowi Ungern-Szternberg. (...) linia jest już prawie ukończoną na przestrzeni 262 wiorst, z których 196 przypada na drogę z Odessy do Bałty. (...) W samym mieście kolej ta ma dwa odgałęzienia 14,7 wiorst wynoszące, a ułatwiające komunikację między magazynami, portem i Głównym dworem drogi. (...)

Ważność tej kolei dla okolic stepowych, w których komunikacja w czasie roztopów wiosennych i jesiennych była niepodobną, każdy z łatwością oceni”¹⁶.

Widać, jak zmienia się spojrzenie na Odessę, choć mamy tu do czynienia z odległością zaledwie pomiędzy pierwszym a drugim numerem. W notce wcześniejszej była ona po prostu jednym z punktów na komunikacyjnej mapie tej części Europy, w cytowanym fragmencie zyskuje już status miasta wyjątkowego i komunikacyjnego – a przez to także cywilizacyjnego – punktu węzłowego. Temu właśnie służy statystyka i uszczegółowienie informacji – Odessa staje się miastem centralnym i najważniejszym w budowanej przez „Przegląd Tygodniowy” „nowej”, gospodarczej mapie Europy, na której najważniejsze stają się nie fenomeny kulturowe, ale właśnie nowoczesne szlaki komunikacyjne¹⁷. Co nie znaczy wcale, że redaktorzy – wierni zasadzie dziennikarskiej

¹⁵ *Komunikacje*, „PT” 1866, nr 1, s. 3.

¹⁶ Kolej żelazna z Odessy do Bałty, „PT” 1866, nr 2, s. 14-15.

¹⁷ Ciąg dalszy tych uszczegółowień znajdujemy w numerze 27 „PT” w dziale *Komunikacje*, gdzie czytamy: „Powiadają za rzecz pewną, że kolej z Kijowa do Bałty ma przejść w ręce prywatnej kompanii, na czele której staje p. Devriere. Łączyć się ona będzie z koleją Odesko-Bałtą pod wsią Borszcze. Stąd nowa kolej pójdzie do miasteczka Stanisławczyka, z którego miejsca jedna odnoga zwróci się ku Winnicy, a główny kierunek na Wołoczyska, jak podaliśmy już poprzednio” (s. 211).

skrupulatności – nie odnotują kolejnego etapu w rozwoju, założonego w roku 1865, Uniwersytetu Odeskiego: „Założony w roku zeszłym uniwersytet Odeski, otrzymuje z początkiem roku przyszłego trzy nowe wydziały: prawny, fizyko-matematyczny i filologiczno-historyczny”¹⁸.

Taka właśnie perspektywa patrzenia na Odessę, jako miasta strategicznego na mapie nowoczesnej, bo skomunikowanej koleją żelazną, Europy i rodzącego się dopiero ośrodka życia umysłowego, dominować będzie w „Przeglądzie Tygodniowym” przez kilka najbliższych lat, bo do roku 1872.

Odessa 1872

W roku 1872 zmienił się zasadniczo charakter i zakres korespondencji odeskich. Redakcja miała już własnych, miejscowych korespondentów, można więc było zrezygnować z pośrednictwa pism miejscowych w zdobywaniu najważniejszych informacji. Określenie typu „jak donosi Odeski Wiestnik” pojawiło się po raz ostatni¹⁹ w roku 1870 wraz z informacją o odkryciu pokładów kaolinu (gliny porcelanowej) w okolicach Odessy²⁰. Potem „narracje” odeskie miały już inny charakter.

Przede wszystkim informacyjna sprawozdawczość została wzbogacona o perspektywę autorską. Zniknęła notatka prasowa, zaś jej miejsce zajęła felietonowa korespondencja o ambicjach reportażu, ze znacznie poszerzonym horyzontem obserwowanych i omawianych zjawisk. Przyjrzyjmy się zatem bliżej korespondencji z dnia 24 stycznia (5 lutego) 1872 roku²¹. Anonimowy autor próbuje w niej oddać niejako mikrokosmos odeskiego świata, łącząc porządek bieżących zdarzeń z porządkiem cywilizacyjnych problemów, z którymi boryka się ówczesna stolica Noworosji. Czytelnik otrzymuje mieszaninę spraw codziennych i niezwykłych, emancypacyjnych i kryminalnych, klimatycznych i dziennikarskich. Rytm rozpoznań wyznaczają tu sytuacje i skojarzenia, felietonowa lekkość łączy ton relacji z kroniką kryminalną, a nawet „poetyckim” metaforyzowaniem opisywanych zjawisk. Nie ma to jednak charakteru palimpsestowego, raczej kalejdoskopowy, co prowadzi do wrażenia, że Odessa jest miastem zróżnicowanym, bardzo niejednorodnym. I tak na początek felietonowej relacji składają się zdziwienie i zachwyt autora wywołane „pięknością i grozą” nieoczekiwanych i zaskakujących zjawisk natury:

Zob. też: W. Tomasik, *Ikona nowoczesności. Kolej w literaturze polskiej*, Wrocław 2008; T. Linkner, *Bezdomny bohater Żeromskiego w pociągu*, w: *Żeromski. Piękno i wolność. Studia*, idea J. Ławski, red. A. Janicka, I. E. Rusek, G. Czerwiński, Białystok – Rapperswil 2014-2015, s. 341-360.

¹⁸ *Oświata*, „PT” 1866, nr 28, s. 221.

¹⁹ W badanym przez nas okresie 1866 – 1876.

²⁰ *Wiadomości z Cesarstwa. II.*, „PT” 1870, nr 41, s. 335.

²¹ [.....cki.], Korespondencja z Odessy 24 Stycznia (5 Lutego) 1872 r., „PT” 1872, nr 9, s. 70-71.

„Mieliśmy w Odessie nadzwyczaj rzadkie i niespodziewane zjawisko. Wczoraj około siódmej wieczorem, w kierunku zachodnio-północnym, pokazała się na niebie luna. Była czerwonego, krwawego koloru. Pożar ogromny – mówiono – nic więcej i pali się na limanach. Nie – mówili inni – to pożar instytutu *panien szlachetnie urodzonych*. Tymczasem luna powoli przeszła na północno-zachodnią stronę. (...) Luna zaś obejmowała coraz większą część niebios, doszła już do 45 południka. Dopiero wtedy przekonać się było można, iż nie jest to zupełnie luna, a zorza północna. Nie umiem opisać całego przepychu i okazałości tego zjawiska. (...) Od tego łuku, od jego powierzchni oddzielają się snopy, nie... słupy, nie... raczej jedne i drugie – promieni światła – czerwone i białe. (...) Oto macie suche opisanie zjawiska, które zdumiewało wszystkich pięknnością i grozą”²².

„Piękność i groza” gorejącego nieba prowokuje w tłumie niemal religijne przerażenie („przepowiednie to wojny, to morowej zarazy, to przelicznych innych klęsk i plag”²³). Jednak autor natychmiast się wobec tego przerażenia dystansuje i zaskoczony czytelnik stwierdzić musi, że reporter stara się konsekwentnie odczarować to wykreowane przez siebie poetyckie wrażenie, które okazało się w jego relacji jedynie pretekstem do publicystycznej krytyki staroświeckiego zabobonu („Zjawiska podobne robią zbyt silne wrażenie na ludzi żyjących wyłącznie wyobraźnią, a niewiadomość w połączeniu z bujającą wyobraźnią jest matką przypuszczeń, których tłem trwoga”²⁴). Dalej ta kalejdoskopowa zmienność tematów nabiera tempa i autor poprzez dygresje religioznawcze (wierzenia ludów pasterskich) i filozoficzne (Kant) dociera w końcu do sprawy kryminalnej (morderstwo sześciolatniej dziewczynki), którą relacjonuje z istic dziennikarską skrupulatnością, by przejść bezpośrednio do kwestii edukacyjnych (kursy uniwersyteckie z przedmiotów ścisłych). Stąd okazuje się, że całkiem jest blisko do kwestii emancypacyjnych („Cóż począć, kobiety potrzebują duserów a nie formuł, potrzebują nie z przyrody, a z przyzwyczajenia”²⁵), a te prowadzą już do uwag związanych z użytecznością pracy dziennikarskiej („Przez długi jeszcze czas dzienniki powinny być apostołami a nie wyrazicielami czasu”²⁶), kategorią swojskości i obcości (zbiorowa świadomość haniebnie zaniedbuje tę pierwszą na rzecz powierzchownego poznania tej drugiej), by ostatecznie wybrzmieć kwestiami wychowawczymi („Przykro pomyśleć, że młodzież nasza oddycha jeszcze epoką bałagulstwa”²⁷).

²² Tamże.

²³ Tamże, s. 71.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże. Zob. o bałagulach: A. Nawarecki, *Bałaguly*, w: tegoż, *Pokrzywa. Eseje*, Chorzów-Sosnowiec 1996, s.124-133; G. Kowalski, *Męczyzna fatalny. Życie, dzieło i śmierć Władysława Słowackiego*, w: W. Słowacki, *Narracje*, wstęp, przypisy i bibliografia G. Kowalski, red. J. Ławski, Białystok 2015, s. 11-70.

Jak widać, życie miasta zostaje w tej relacji przytłumione nieco publicystyczną zapalczliwością, „tekst odeski” funkcjonuje niejako pretekstowo wobec narracji ideologicznej, postępowej, „pozytywistycznej” – wydarzenia z Odessy pełnią tu rolę wyrazistego, lokalnego, niezwykle interesującego, ale jednak tylko przykładu.

Ta asymetria ulega częściowemu zawieszeniu w relacji chronologicznie następnej z 17 czerwca 1872 roku. To jedna z najobszerniejszych i jednocześnie najciekawszych korespondencji odeskich na łamach „Przeglądu Tygodniowego”²⁸. Niechęć wobec odeskiego mitu skutkuje tu uważnością w rozpoznawaniu specyfiki życia miejskiego i ustanowieniu nowego spektrum problemów odeskich. Otrzymujemy więc ciekawe i rozległe publicystyczne studium antropologiczne i socjologiczne, ograniczone rzecz jasna poetyką relacji prasowej.

Tej kolejny etap pozytywistycznego odczarowywania mitu Odessy rozpoczyna się od ironicznej prezentacji miasta jako uzdrowiska *à rebours*, wymierzonej przeciwko kojarzeniu Odessy z nadmorskim ekskluzywnym kurortem: „Cholera! Od tego zaczynam moją dziś z wami gawędę. Tak, mamy już cholere. Tyfus i gastryczne choroby to stopień pierwszy, choleryna – stopień drugi, cholera – trzeci i ostatni, chyba że dodać jeszcze jeden... śmierć”²⁹.

Epidemia cholery w mieście znów prowadzi autora na manowce cywilizacyjnych uogólnień i dygresji, które oddalają go raczej od problemów miasta, a sam tekst niebezpiecznie zbliżają do propagandowej pogadanki na temat higieny i mikroobów. Jednak sam autor porzuca ten poziom uogólnienia i wraca do bardzo konkretnie już zarysowanych problemów miasta – interesuje go nie tyle zaraza w przestrzeni odkryć naukowych jego współczesności, ale zaraza „tu” i „teraz” – w Odessie:

„Zaraz więcej grasuje w miastach niż we wsiach; więcej lubi ludność zgęszczoną, mieszkającą masami, niż rozproszoną na przestrzeniach; więcej dotyka dzieci i starych, niż ludność lat średnich od 20 do 45-go roku życia; więcej biednych, niż bogatych; więcej lubi niziny, niż górskie okolice; więcej klimat ciepły, niż chłodny. Jaką będzie w tym roku cholera, da się to jeszcze widzieć; dotychczas zaledwie kilkadziesiąt przypadków śmierci było; deszcze, jakie już blisko od miesiąca u nas padają co dnia, bardzo są pożądane, jako naturalny środek antycholeryczny. Zobaczmy co też będzie robić odesska sanitarna komisja, którą tu więcej z nazwiska, niż z działalności znamy. A wiele by tu było do roboty. Odessa bowiem, pomimo że ją nazywają królową południa, jest właściwie królową smrodów, szczególnie latem podczas upału”³⁰.

Autor przyjmuje bardzo ciekawą perspektywę – zagrożenie/doświadczenie epidemii cholery wyznacza punkt widzenia kwestii miejscowych i prowadzi go

²⁸ [Ktokolwiek.], Korespondencja Przeglądu Tygodniowego z Odessy 17 czerwca 1872 r., „PT” 1872, nr 27, s. 215-216.

²⁹ Tamże, s. 215.

³⁰ Tamże.

do intrygujących rozpoznawń socjologicznych: widziana przez pryzmat cholery społeczność odeska zaczyna się niebezpiecznie polaryzować. Autor przekonuje, że podziały społeczne są tu wyrazistsze i boleśniesz niż gdzie indziej (sytość jednych, ubóstwo drugich), feudalne relacje nabierają zaś szczególnego znaczenia w tak szybko rozwijającej się strukturze miejskiej, jaką jest miasto portowe. Stąd właśnie wynika konieczność przyjrzenia się najniższemu szczeblom życia miejskiego – bez tego nie zrozumie się odeskiej specyfiki:

„(...) jest to to, co się proletariatem nazywa. Nigdzie stale nie mieszka; do niczego się nie przywiązuje. (...) Czym jest ten proletariat? Niczym. Czym być może? (...) Ten to przyrost [ilościowy ludności] jest czystej krwi proletariatem. Czym on być może łatwo zrozumieć. (...) Ten to wielkomiejski proletariat jest żywiołem postępowym społeczeństwa. Jest on zmienny jak salamandra, ruchliwy jak żywe srebro; skłonny do zmian – nic bowiem nie ma do stracenia; skłania się do ostateczności, bo półśrodki – o czym wie z doświadczenia – do niczego nie prowadzą. Proletariat daje ludzi nauki, bo potrzeba rzuca go wszędzie, daje oszustów, złodziei, szulerów i łajdaków w najlepszym gatunku, bo bieda i głód do czegoś nie doprowadzą. W każdym razie proletariat wypuszcza ze swego wnętrza egzemplarze wyraźniejsze, wydające się jaśniej i wypuklej z pomiędzy tłumu, niż klasa włościańska i pańska (władająca ziemią), niż klasa kupiecko-mieszczańska, posiadająca wielkie i małe miasta”³¹.

Te – wcale ciekawe – rozważania, prowadzą autora do pytań o specyfikę proletariatu odeskiego i prób odpowiedzi na nie. Jaki jest lokalny proletariat odeski? Jak żyje? Jak spędza czas wolny? Odpowiedzi prowadzą autora do bardzo wyrazistej konkluzji: „**Proletariusz tutejszy żyje jak bydlę**”³², podlega też bezwzględnie prawu społecznej mimikry i bezmyślnie naśladowując styl życia „bogatego i spaśłego kupca” – „musi on pić, musi się tracić na nierządnicę, musi chodzić na koncerta”³³.

Zmienia się, powszechnie rozpoznawalne, oblicze Odessy. Staje się ona przede wszystkim miastem rozpusty, hazardu, spekulantów, proletariatu i cieni tego nowego mitu towarzyszyć już będzie obrazowi Odessy w wieku XX. Lektura pomieszczonej w kolejnych rocznikach „Przeglądu...” korespondencji z „rzec można stolicy południowej Rosji”³⁴ zdaje się potwierdzać tę zasadę. Ponadto od roku 1873 relacje wytracają swój teoretyczny, uogólniający impet na korzyść odeskiego szczegółu i w korespondencjach nadsyłanych z Odessy jest coraz więcej samego miasta – tak jakby „tekst odeski” pokonał ideologiczną zapalczywość relacjonujących. Czytelnik otrzymuje więc sugestywne, często także uwyrażnione ironią, obrazy południowych upałów – „o jakich tam

³¹ Tamże, s. 216.

³² Tamże.

³³ Tamże.

³⁴ Z Odessy 3 (17) Września 1872 r., „PT” 1872, nr 39, s. 310.

nie macie pojęcia”³⁵, wiadomości na temat stanu wodociągów, bruków odeskich czy muzyki granej w miejskich ogródkach. Dla przykładu:

„Nie mam na to żadnych pewnych danych, przypuszczam jednak, że piekło wymyślono na południu. Gdzieby go zresztą nie wymyślono, a my tu z pewnością mamy teraz z jakie pół piekła. Dodajcie do gorąca brak wody, do braku wody zanieczyszczone wyziewami nieczystości powietrze, pył na niebrukowanych ulicach, ale jaki pył! Trzeba tylko popatrzeć na Odessę z odległości choćby o parę wiorst, wtedy dopiero można powziąć wyobrażenie, co się w samym mieście dzieje. Miasto zdaje się być otulone mgłą i dymem, które się wysoko ponad domami unoszą. (...) Nasze ogródki miejskie są dzięki posusze parodią roślinności”³⁶.

Ciąg dalszy korespondencji przynosi uszczegółowienie relacji. Autor porusza problem powszechnej niemal wśród proletariatu bezdomności, zaś winą za ten smutny stan rzeczy obarcza „Żydów-spekulantów, trudniących się handlem domami dla zysków”³⁷. Skala tego nagannego zjawiska jest jego zdaniem tak wielka, że sprowadza ją do konkluzji, iż „mania spekulacji tak tu jest powszechną, że ludzie zda się o niczym innym nie myślą (...)”³⁸, zaś Odessa jako miasto „kupuje i sprzedaje”³⁹, stając się europejską stolicą spekulantów.

Zamieszczone na łamach „Przeglądu Tygodniowego” korespondencje z Odessy układają się w historię odczarowywania XIX-wiecznych mitów związanych z Odessą. Jednak, uciekając od mityzacji, opisują te wymiary życia miejskiego, które później dadzą początek nowym odeskim mitom – miasta bandyckiego, miasta spekulantów i złodziei, miasta proletariackiej rewolucji. Zdaje się więc, że Odessa jest miastem, które potrzebuje mitu i może wieść tylko mityczny żywot.

Epilog

I na koniec tytułem dopowiedzenia przywołajmy „oficjalne” hasło poświęcone Odessie z wydanej „staraniem Adama Wiślickiego, Redaktora «Przeglądu Tygodniowego»” *Podręcznej Encyklopedyi Powszechnej* z 1875 roku. Buduje ono „urzędowy”, państwowy, pełen oficjalności, a równocześnie nader optymistyczny obraz miasta, w który wpisany jest przede wszystkim sukces ekonomiczny, społeczny i kulturowy. Ilość przymiotników, które tworzą obraz tego cywilizacyjnego dokonania, jakim jawią się miasto i port Odessa, jest, jak na obiektywne, encyklopedyczne źródło, zastanawiająca. To miasto: „kwitnące, „wielkie, „główne”, „znaczące” w rozwoju przemysłu, z portem „wolnym”,

³⁵ *Z Odessy 4 lipca 1873 r.*, „PT” 1873, nr 30, s. 240.

³⁶ Tamże.

³⁷ *Z Odessy 4 lipca 1873 r.*, „PT” 1873, nr 31, s. 247.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże.

gdzie kwietnie „znakomity ruch handlu”, a wreszcie to „słynne kąpielisko”. Czegóż można chcieć więcej od hasła encyklopedycznego? Czy nie tak kreuje się mity...

„**Odessa**, kwitnące handlem miasto w południowej Rosji, w guberni chersońskiej, nad Morzem Czarnym; trzecie wielkie miasto ruskie; 119 376 mieszkańców (wielu Greków); główny zarząd kraju noworosyjskiego i arcybiskupstwo. Uniwersytet założony w roku 1865, instytut wschodni, muzeum starożytności południoworosyjskich, ogród botaniczny. Znaczący przemysł (fabryki tytoniu, świec, lin okrętowych, żelaza, browary etc.). Port wolny, znakomity ruch handlu zbożem i wełną. Wywóz: 30-40 milionów rubli srebrnych. Komunikacja parowa z najznacześniejszymi portami. Słynne kąpiele morskie. Założone 1794 roku”⁴⁰.

Bibliografia

- „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych”, R. 1866–1876.
- J. Maistrovoj, *Istorijska Odiessa w nazwanijach ulic*, Odecca 2012.
- E. Kiślak, *Podróż i doświadczenie historii*, w: *Zdziwienia Kraszewskim*, pod red. M. Zielińskiej, Wrocław – Warszawa – Kraków 1990.
- W. Tomasiak, *Ikona nowoczesności. Kolej w literaturze polskiej*, Wrocław 2008.
- N. Maliutina, *Spektrum problemów pozytywistycznych w publicystyce „Odesskiego Wiestnika” w latach 70. XIX wieku*, w: *Pozytywiści warszawscy. „Przegląd Tygodniowy” 1866 – 1876*, seria I: *Studia, rewizje, konteksty*, red. i wstęp A. Janicka, Białystok 2015.
- E. Chlebowska, *Kraszewski w Odessie, czyli w poszukiwaniu centrum*, w: *Kraszewski i nowożytność. Studia*, idea i układ tomu: J. Ławski, red. naukowa: A. Janicka, K. Czajkowski, Ł. Zabielski, Białystok 2014-2015.
- Ł. Zabielski, *Michała Grabowskiego i Apollona Skalkowskiego „Historyczny obraz miasta Odessy”*, w: *Odessa w literaturach słowiańskich. Studia*, red. J. Ławski, N. Maliutina, Białystok – Odessa 2016.
- A. Janicka, *Wobec Europy. O wychodzeniu z nocy postycziowej*, w: *też, Tradycja i zmiana. Literackie modele dziewiętnastowieczności: pozytywizm i „obrzeża”*, Białystok 2015.
- L. Podhorecki, *Historia Ukrainy*, rozdział *Ukraina w latach 1914-2004* napisał M. Klimecki, Warszawa 2014-2015.
- J. M. Rymkiewicz, *Odessa*, w: J. M. Rymkiewicz, D. Siwicka, A. Witkowska, M. Zielińska, *Mickiewicz. Encyklopedia*, Warszawa 2001.

⁴⁰ Hasło *Odessa*, w: *Przegląd Tygodniowy*, Część trzecia, *Od N. do Żywotna siła*, Warszawa, Nakładem Redakcyi „Przeglądu Tygodniowego”, 1875, s. 88. Pisownię uwspółcześiono w cytowanym hasle.

Anna Janicka

Faculty of Philology University of Białystok

**"1055 VERSTS FROM WARSAW." ODESSA OF THE POSITIVISTS:
"PRZEGLĄD TYGODNIOWY" 1866–1876**

Summary

The author examines the image of Odessa in press, journalism and fiction of Polish writers who created after 1864 after the defeat of the January Uprising against Russia. The young generation took up the idea of modernization of the Polish culture and civilization. The so-called positivists, clustered mainly in Warsaw, proposed modernization of the industry, agriculture, raising the culture of peasants and other lower classes or minorities (Jews). In the main periodical of this group – "Przegląd Tygodniowy" ("Weekly Review") – in 1866-1876, a huge number of reports on progress relating to science, technology, trade and international exchange were published. In this context Odessa appeared in their writings– as a fast-growing seaport, an example of great civilizational success of the city and the harbour. Since the periodical was subject to severe tsarist censorship, some topics did not appear in it, such as Polish and Ukrainian national aspirations, the national revival of Ukrainians, the struggle for the national language. Positivists, however, created such a language, in which they could allusively signalise the existence of these problems, somewhat beyond the control of the censorship. What was in the centre of their world, however, was the progress, the ideal symbol of which was the economic and social success of Odessa.

Key words: positivism, "Przegląd Tygodniowy", progress, industry, shipping, port in Odessa.

ANNA JANICKA – dr hab., adiunkt w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu w Białymstoku. Zainteresowania badawcze: literatura polska II połowy XIX wieku, pozytywizm i Młoda Polska, twórczość Gabrieli Zapolskiej. Redaktorka i współredaktorka wielu tomów, w tym: *Kraszewski i nowożytność: studia* (Białystok 2015). Autorka monografii: *Sprawa Zapolskiej. Skandale i polemiki* (Białystok 2013, wyd. 2: Białystok 2015). Ostatnio wydała książkę: *Tradycja i zmiana. Literackie modele dziewiętnastowieczności: pozytywizm i „obrzeża”* (Białystok 2015). Odznaczona Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Kieruje projektem badawczym: *Młodzi pozytywiści warszawscy. „Przegląd Tygodniowy” 1866 – 1876. Narodziny nowoczesnej świadomości* (NPRH 2014 – 2018).